

KURJER RZESZOWSKI

PREDEPŁATA za „Kurjer Rzeszowski” wynosi dla miesięcznych zesłań 4 złr. 50 ct., półrocznie 24 złr. 25 ct., kwartalnie 12 złr. 15 ct., miesięcznie 40 ct., dla zamiejscowych rocznie 8 złr., półrocznie 4 złr. 50 ct., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 65 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajduje się w Rzeszowie w Księgarni J. A. Polara (H. Casary). — CENA OGŁOSZEŃ 5 ct. od miejsca objętości jednego wiersza, drukiem drukim (półci). — Reklamy w rubryce „Nadszedła” po 10 ct. od wiersza. — Reklamki nadsyłanych Redakcyi nie wraca.

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry. Akcja wyborcza do Sejmu krajowego rozpoczęła się na dobre, działalności centralnych komitetów, wysłanych z łona więkzości sejmowej, stają poniekąd w poprzek: wiec mniejski, który się odbył w Lwowie, i różne komitety wyborcze prowincjonalne. Każdy przysła, że skład ubiegłego Sejmu pod wielu względami nie odpowiadał życzeniom poważnej liczby wyborców inteligentnych a zwłaszcza z kuryli miast i kuryli mniejszej własności, oraz stronnictwa narodowo-ruskiego, trudno więc nie usnąć zabiegów ludzi inteligentnych a dobro kraju mających na oku, że pragną ukrócić waszechwładną przewagę dominującą dotąd partji.

Sejm nasz potrzebuje nieodzownie nowszych, energiczniejszych i liberalniejszych żywiołów. Każdy postęp, każda nowsza idea jest zrasu w mniejszości i będną u steru czy partya czy idea, uważa je za intruza — krzyż w niebłogosławny brak karności — grozi zgubą i upadkiem żywotnych interesów społeczeństwa. Ale daremnie, nowi ludzie, nowe idee muszą się rodzić i występować do walki, bo inaczej nastąpiłyby zastój i sześcianowibły się postęp całej cywilizacji. Nie dajmy się więc odstraszyć pogórkami i gromami potępienia, skądkolwiek one po-

chodzą, ale z ręką na sercu, przejęci żywo dobrem kraju i społeczeństwa, starajmy się nowe do Sejmu wybory tak przeprowadzić, by on stał się wyrazem nie jednego stronnictwa, ale wyrazem wszystkich klas społecznych, by zgrupował w swem łonie ludzi prawych, zdolnych, obznajomionych ze sprawami kraju, ludzi niezamkniętych w ciasnem kole partji, ale ludzi mających na celu postęp i rozwój wszystkich klas społecznych — utrzymanie godności narodowej i rozumnego liberalizmu. *Salus rei publicae suprema lex esto* — oto dewiza, która na sztandarze wszystkich posłów przyszłego Sejmu wypisaną być winna.

Dodatkowa sesja Rady państwa zakończyła swe obrady. Na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 16. maja odpowiadał hr. Taaffe na interpelacyę posła Carnego, względem manifestacyi drugiego wiecu katolickiego austriackiego na rzecz święckiej władzy papięta. Pan prezes ministrów oświadczył, że rząd nie miał żadnego powodu zajmowania się tą sprawą, albowiem takowa nie wywiera żadnego wpływu na zagraniczną politykę monarchii, reprezentowaną przez odpowiedzialnego ministra spraw zagranicznych, a która odpowiada dobrze rozwożonym interesom monarchii.

Dla nowowniesionego przez rząd projektu

ustawy karnej wybrała Izba poselska niustająca komisyą. Do delegacyi wspólnych wybrani z polaków: Biliński, Chamiec, Osajkowski, Hausner, Jaworski, Popowski i Sawczyński; zastępcami: Wysocki i Mandyczewski.

Niemcy. Bezrobocia górników w Westfalii doszły do niebywałych dotąd rozmiarów, 90 tysięcy przeszło robotników zaprzestało pracy! Dla utrzymania bezpieczeństwa wysłał rząd już 7 tysięcy wojska. W ostatnich dniach wybuchły również znowy robotników na Śląsku (pruskim) i w Saksonii. Jest to groźny symptom czasu, zmieniający chorobliwy stan ustroju społecznego, na którego uleczenie dogorywający wiek XIX nie znalazł jeszcze radykalnego środka.

We wtorek, dnia 14. b. m. po południu cesarz Wilhelm przyjmował składającą się z 3 członków deputacyę stowarzyszeń górników, która oświadczyła, iż robotnicy żądają przywrócenia odsiedziczonej po przedkach ośmiogodzinnej pracy dziennej, do podwyższenia zaś płacy nie przywiązują tak wielkiej wagi; wręczcie spodziewają się, że zmiana nastąpi, gdy cesarz zabierze głos w tej kwestyi. Cesarz odpowiedział, iż ruch robotników jest bezprawny, gdyż niedotrzymany został przez nich dwutygodniowy termin wypowiedzenia. Robotnicy zatem serwali kontrakt, pozajęzyl

(Przedruk wabroniony).

SZARÓWKA...

Dziwna ta szara godzina! Ni dzień ni wieczór, walka między jednym a drugim, walka o pewnym wyniku. Dzień nocy ustąpić musi, taki jest porządek ówczesny. Ta konieczna, nieublagana krótkotrwałość właśnie dodaje „szarówce” wiele uroku. Bywa i w życiu naszym szarówka, chwila, w której o człowieku nie można powiedzieć, że jest w sile wieku, ani że jest starym, — peryod przejściowy! U mężczyzn peryod ten zwyczajnie bywa nie długi, — decyzya, czy się ma należeć do czynnej armii życia, czy też przejść w dobrze zasłużony, lub i niezasłużony stan spoczynku, następuje tu po krótkim namyśle. Żal bo że tych jasnych chwil życia, tego czasu działalności, zwycięstw, sukcesów i połączonych z nimi nagród i wawrzynów, — ale trudno! Czas ucieka, trzeba się poddać konieczności, ustąpić miejsca drugim!... Płec brydka zatem, u której przeważa zwykle sinna rozwaga i rozsądek, z rezygnacyą przechodzi w stan spoczynku... Inaczej u płci pięknej, zwłaszcza, jeśli jest raczej widoczną i... Ta „szarówka” często bywa bardzo długa, walka między i rozpaczya przeciąga się do późnego zaroku — dopóki ten nie ustąpi wocy.

prawda nie zawsze ciemnej, niekiedy jasnej, księżycowej!... Dlaczego tak jest, jaki powód do tej walki rozpaczywej przeciw nieublaganej konieczności, skąd to pragnienie przedłużenia jasnej, bliższej tej epoki swego życia aż do najostateczniejszych jej krańców!... Na te pytania ten chyba odpowie, kto zdoła także powiedzieć, że odgadł, zbażał kobietę!... Któryś z dowcipnych francuzów, zdaje mi się, powiedział, że zadaniem życia kobiety jest — być piękną!... Trudnoby było, nawet największemu, najgeneralniejszemu wielbicielowi płci pięknej, pisać się na taką teoryę, tak zupełnie bez zastrzeżenia i zmiany... Pomijając bowiem to, że podobne zapatrywanie, lekkim francuzom chyba tylko właściwe, nie przynosiłoby zaszczytu ani płci pięknej, ani brzydkiej, — przeprowadzeniu praktycznemu jego nadto nieprzewidywane często stawałyby w drodze trudności. Jeśli bowiem wiele, bardzo wiele kobiet, ma kwalifikacye, które umożliwiłyby dopełnienie takiego zadania, to z drugiej strony znalazłby się i spory legion takich, dla których dopięcie tego zadania byłoby wprost, niemożliwym. Długa „szarówka” po świetnym, pięknym dniu u pierwszych jest usprawiedliwioną i jakkolwiek chłodniejszą nicco niż dzień, niemniej ciepło jest: piękna w swoim rodzaju!... U drugich, podobnie jak u mężczyzn, „szarówka” bywa krótką

a często noc następuje bezpośrednio po dniu!...

Nie tylko szarówka życia, ale i zwyczajna szarówka, dziwnie jakoś wpływa na nasze usposobienie. Człowiek najzimniejszy, zapatrujący się najtrzejwiej na świat przy świetle dziennem, ulega mimo woli tajemniczemu wpływowi szarówki, staje się o tej porze, choćby na krótko, marzycielem uczuciowym, skłonny do wylewów... Nie dziw też, że godzina szara jest godziną zwierzeń i miłości, i że na 100 oświadczeń miłosnych, 99 przypada na „szarówkę”... Jest coś odurzającego w powietrzu o tej porze, — prawda, że u bardzo wielu odurzenie jest tylko chwilowem, i że niejednokrotnie żałuje się przy świetle słonecznym porywów i wynurzeń, uczynionych w sferach tego odurzenia!...

Szara zwykle go ona budują młodsi swoje zamki na lodzie — a starzy sobie, dumają o przeszłości, jak to bywało dawniej, kiedy się to było młodym!... Przejść się szarówką po ulicach znacniejszych naszego miasta a z otwartych okien doleci cię zawsze tęsknota, melodia wydo: bywana paluszkami jakiej maryjkielki przy fortepianie — to wpływ szarówki!... W dzielnicach, gdzie młodzież szkolna rozbiła swoje namioty, pełno szarówki muzyki, tu śpiew chóralny, tam solowy, ówświec znowa gra na flecie lub skrzypkach — a wesoła granie rozwa, tańca, jak weso-

pracodawców i szkoda im przyniesi, powstrzymali od pracy tych; którzy strejkowi byli przeciwni, a p... tego stawili opór władcom a nawet wojska... cesarz oświadczył, iż zbada żądania robotników, a o wyniku kaze ich zawiadomić. Jeżeli zaś naruszony zostanie spokój publiczny, jeżeli okaże się, iż ruch robotników stoi w związku z agitacją socjalistyczno-demokratyczną, wówczas cesarz z trudnością będzie mógł okazać się przychylnym dla żądań górników, gdyż uważa każdego socjalnego demokratę za wroga ojczyzny. W takim razie cesarz wystąpiłby z bezwzględna surowością i z pełną swą władzą. W końcu cesarz polecił górnikom rozważyć to, co powiedział i powrócić do pracy, a przedewszystkiem pod żadnym warunkiem nie powstrzymywać od roboty tych kolegów, którzyby mieli zamiar wziąć się napowrót do pracy.

W sprawie tej pisze wiedeński korespondent Czasu 15. maja: Pomijając formę przemówienia cesarza, nie można inaczej wobec podobnych objawów z wysokości tronu przemawiać, zwłaszcza dopóki się nie posiada słowa zagadki socjalnej. A słowa tego nie posiada się i przemówienie cesarza o tem najlepiej świadczy, skoro dowodzi, iż dopiero szuka się po omacku środków istotnie zaradczych, a na razie upatruje się bezpieczeństwa państwa i społeczeństwa w bagnach i armatach, w wystrzeliwaniu ludzi wtedy, kiedy się ma do czynienia nie z niem, ale z żywotną i piekącą kwestją, której zastrzelić niepodobna. Zatem mowa cesarza Wilhelma do robotników stwierdziła solennie, że obecnie wszystko zawisło od wojska, stąd wniosek wyszły, iż materialne zwycięstwo socjalizmu odroczone aż do chwili, w której wojsko, złożone przeważnie z warstw robotniczych, stanie nareszcie po jego stronie, aż do chwili więc, w której nad organizacją i karnością wojskową wezmą górę instynkta i in-

teresa klasy, z której w znacznej części powstaje wojsko. A w dalszym, bezpośrednim ciągu nasuwa się uwaga, że właśnie koszt utrzymania tego wojska, odciągając bogactwo od produkcyjnej lokacji, pogarsza warunki pracy i życia robotników, tem samem są pośrednią przyczyną owych groźnych bezroboci i wytwarzają po prostu: nie już kwestyę, ale położenie socjalne. A tak jedyny dziś zarządy środek, jedyna prawdziwa rękojmia jest zarazem początkiem i przyczyną złego.

Wobec tego stanu rzeczy, nieco niedorzeczna wydać się może przestroga cesarza Wilhelma, aby się robotnicy nie zespalali z socjalną demokracją. Przecież ich bezrobocie nie jest czem innym, jak socjalną demokracją, z którą państwo i cesarz sam liczą się i to bardzo, szukając odnośnego rozwiązania, tylko że go znaleźć nie mogą, a jedyną wobec tej niemocy pociechę upatrują w militarystyce, w tej sile, „która jest wielką“, ale nie wszechmocną.

Jakikolwiek wezmą doniosłe w Westfalii wypadki, są one ilustracją do zbrojnego pokoju i nową wskazówką słabych stron systemu ka. Bismarka. Podczas bowiem, gdy świadczą, że w Niemczech system ten już spotęgował kwestyę socjalną, która zaciężyć może nad państwem i jego ruchy utrudnić; jednocześnie przypominają, że Rosya, szczerze w niej idee socjalistyczne są w obiegu, nie ma przecież kwesty socjalnej istotej, to jest robotniczej, a że jeżeli ma chłopską to jej zarządzić może lub ją zażegnać nowymi darowiznami ziemi, że zatem także z punktu widzenia socjalnego siła jej wytrzymałości jest i okaże się większą, niż sąsiadów.

Deputacya turecka, która 14. b. m. przejechała przez Wiedeń, udając się do Berlina, wiezie dla cesarza Wilhelma najwyższy order turecki, którego nie posiada nawet ce-

sarz Franciszek Józef „Niszan Intiaz“ oraz medal na szyję, udzielany zwykle tylko Turkom „Niszan Iftikar“; dla cesarzowej zaś Augusty order „Szefa Kat“ ozdobny niemierną liczbą brylantów. Celem prawdziwym tej misji jest nakłonić cesarza potężnych Niemiec do przybycia do Konstantynopola i odwiedzenia padyszacha. Czuje się on bowiem dotkniętym, iż Wilhelm II. złożył wizyty innym monarchom, a jego, sultana, pominał; zresztą w Konstantynopolu obiecują sobie wiele po tych odwiedzinach i w niecierpliwości, zapewne przedwczesnej, już oczyszczają z odwiecznych brudów miasto i biorą się do jego toalety.

Misya ma także pośredni cel zatarcia złego wrażenia, sprawionego w Berlinie cofnięciem irade o poselstwie do Zanzibaru.

Francya. Pomimo zubożenia opinii publicznej dla Boulanger'a prasa z zaciekawieniem śledzi prace komisji śledczej senatu. Publicystyka i ogół instynktowo czują, że pomimo pozornych tryumfów obecnego rządu, bulanzym jako wyraz niezadowolnienia wyborców, nie został jeszcze pokonany; uspokojenie żywołów opozycyjnych nie ma bynajmniej charakteru trwałego, tak iż pierwszy lepszy nieostrożny lub nietaktowny krok ze strony rządu może zwrócić umysły ku Boulangerowi. Dzienniki francuskie podają jak najsprzeczniejsze pogłoski, tak iż publiczność pozostaje w zupełnej niewiadomości co do dalszego obrotu sprawy Boulanger'a. Przed kilku dniami ogłoszono, iż komisya śledcza wykryła niewątpliwe dowody winy Boulanger'a, i że generał niebawem postawiony będzie w stan oskarżenia o zamach na bezpieczeństwo państwa i o propagandę polityczną w szeregach armii. Dzisiaj znowu dzienniki, inspirowane przez rząd, usiłują przygotować publiczność na wypadek, gdyby przyszło uwolnić Boulanger'a od tego zarzutu.

lody! To pod wpływem szarówki!... Szarówka to ogólna „siesta“! Nie tylko ludzie przerywają swoją mozolną pracę i krzątanie i chwilowo oddają się spokojnowi, ale i w naturze jakos ciszej, spokojniej!...

Słicznie wygląda szarówka nasz ogród miejski ze swemi alejami, bujną zielenią, spokojem i — osamotnieniem... W powietrzu woń balsamiczna — w półcieniu ze środka przesuwają się tu i ówdzie jaki marzyciel lub marzycielka, pojedynczo lub parami... Wzrok utkwiony gdzieś w dali, — jeśli nie tonie we wzroku innym!... Uroczym cisza!... Przerwie ją chyba niekiedy melancholijny grzechot żab z pobliskiego stawku! — Widocznie i one ulegają wpływowi szarówki!... Słiczne schronienie dla kochanków i tych, którzy się noszą z zamiarami samobójczymi!... A jednak tak puisto zwykle w naszym miejskim ogrodzie!... Szczęśliwie to nasze miasto, tak mało w niem kochających się i kandydatów na samobójców!...

Ze samobójstw u nas prawie nie ma, to fakt nie ulegający żadnej wątpliwości. Statystyka wykazuje bowiem u nas jedno samobójstwo na lat kilka i to nie z miłości ale z innych, powszedniejszych dolegliwości ziemskich popęplenié!... Ale powiedzcie że nie ma u nas kochających się — nawet szarówka — znaczący naratać się na protest całej młodej generacyi. Jest i w naszym ogrodzie miejskim „aleja we-

stchnień* i w tej aleji czasem „szarówką“ usłyszeć można ciche, stłumione, namiętne „kocham“!... A jeśli z ogrodu wracasz szarówką do domu polami, możesz się i tu spotkać z tym wyrazem, bo i Wojtek z Psianiska parobek na folwarku i Jasiek z Wygnańca „frajer“ od piechoty, są ludźmi ulegają wpływowi „szarówki“ i niejednokrotnie doleci ci ciężkie westchnienie i — Marysienko! jo ckie okrutnie kom!...

— A długo będzie tego kochania mój Wojtek?!...

— Maryś, jo cie kochol bede aż do skonania!...

Na drugi dzień Wojtek zapomniał o tem co „szarówką“ dnia poprzedniego przrzekł Maryśce i ani mu w myśli dotrzymać przyrzeczenia!...

Pan Ksawery jest człowiekiem bardzo praktycznym. Na świat i życie zapatruje się zimno i trzeźwo i jest mu przeciętnie bardzo dobrze na świecie! Jedną ma tylko słabą stronę, a tą jest „szarówka“. Szarówka staje się całkiem innym, jest marzycielem, idealistą, poetą i nadzwyczaj, jak to mówią, „kochliwym“... Kiedy nadejdzie szara godzina, pan Ksawery idzie dalekim spacerem za miasto, albo siada u siebie w otwartem oknie i jakas niewypowiedziana tęsknota rozpiera mu piersi, marzenia unoszą go gdzieś w dalekie regiony, stwarza sobie, ideały i nimi się delectuje.

Jeśli przypadek zrządzi, że o takiej porze znajdzie się w jego towarzystwie — następują zwierzenia, wylewy uczuć i pragnień — słowem, nie poznaję mego Ksawerka. Na drugi dzień wraca znowu do rzeczywistości, jest zimnym, trzeźwym i śmieje się z tego o czem marzył szarówką. Pan Ksawery jest od niedawna żonatym a zawdzięcza to również — szarówe... Sporo lat przepędził on w naszym mieście, walcząc wytrwale w obronie stanzaru wolności i swobód kawalerskich. Cały świat piękny liczył do swoich znajomych, ale żadna z pierwszorzędných nawet piękności nie zdołała na nim głębszego zrobić wrażenia — wszystkie równie cenil i lubil, ale żadnej afektu swego nie objawił — na szczęście nie schodził się z niemi nigdy szarówką!... Wiedział o swej słabej stronie i unikał niebezpieczeństwa!... Raz o szarej godzinie wyszedł pan Ksawery na spacer za miasto. Wieczór był słiczny, woń wiosenna w powietrzu, cisza, miejsce samotne — nie dziw, że jak zwykle, popadł w stan rozmarzenia... Szczęście czy nieszczęście chciało, że to samo miejsce obrali za cel swego spaceru dobrzy znajomi pana Ksawerowego państwo X. ze swoją córeczką, używającą sławy pierwszorzędnej piękności. Spotkania nie można było uniknąć a przyłączenie się było koniecznym aktem grzeczności ze strony pana Ksawerowego. Młodzień, jak zwykle, idzie

Wobec smiennych a nawet sprzecznych wiadomości dziennikarskich, rozświeżanych przez organa, stojące blisko sfer rządowych, mimowoli nauwa się myśl, że wszystkie te wieści są zmyślone i z umysłu szerszone między publicznością celem wypróbowania opinii publicznej, że zaś w rzeczy samej komisyja śledcza nie ma w swych rękach dostatecznych dowodów przeciwko Boulangerowi i jak dotąd daremnie usiłuje wybić rząd z kłopotliwego położenia, w jakim go stawia sprawa Boulangera.

Generał tymczasem, według uznania dzienników angielskich, z wielkim taktem korzystając z gościnności, jakiej mu udzielono w Anglii, a w rozmowach z odwiedzającymi go reporterami dzienników paryskich z ufnoscią mówi o swej przyszłości i zapewnia, że wiadomości, jakie nadchodzą doń z Francji, są dla niego sprawy jak najpomyślniejsze, tak iż przekonany jest, że w ciągu pięciu miesięcy wola wyborców powoła go do Paryża.

Wystawa paryska cieszy się jak najlepszym powodzeniem: od 6. do 10. b. m. zwiedziło ją przeszło 300 000 osób. Powodzenie to zapewnia drobnemu mieszczanństwu paryskiemu ogromne zyski, a zarazem podnosi urok Francji w oczach Europy. Oba te czynniki korzystnie wpływają na usposobienie wyborców i rząd czepicie w tem otuchę w nadziei, iż część tego powodzenia jemu się dostanie i ułatwi kampanię wyborczą stronnictwu umiarkowanemu.

Włochy. W Rzymie zebrał się kongres pokoju pod prezydencją Bonghiego. Obecnych było 98 delegatów. Na kongresie tym odczytano wniosek domagający się, ażeby papieżowi poruczono władzę sędzięgo rozjemczego w międzynarodowych kwestiach pokoju, po poprzednim pojednaniu się kościoła z Włochami. Król włoski Humbert w przejeździe przez Szawajcaryę do

przodem, — rodzice zwolna za nim!... Cóż tu więcej opowiadać!... Było to szarówką, woń wiosenna w powietrzu, cisza, miejsce samotne i wśród tych okoliczności, rozmawiano pan Ksawery rozmawiał z piękną kobietą!... Katastrofa była nieuchronną i rzeczywiście nastąpiła!... W chwili, kiedy szarówka przechodziła zwolna w ciemność, niedaleko rogatki miejskich, pan Ksawery wyrzekł fatalne „kocham”, które jak echo stłumione powtórzyły piękne usteczka jego towarzyszek!...

W dzień po tym fakcie spotykam, nie wiedząc jeszcze o niczem, na ulicy pana Ksawerę. Chmurny był i kwaśny!...

— Coż to Ksawerku, niewyspany jesteś? Musiałeś się gdzieś wczoraj dłużej zabawić?!

— A zabawiłem się!... Wyobraź sobie, oświadczyłem się pannie X...!

— Co?? Gdzie? Kiedy? Nic nie wiedziałem o tym afekcie towarzysz!...

— Ja sam o nim nie wiedziałem!... Ale stało się to wczoraj — szarówką!...

— A! szarówką!...

Czy małżeństwo skojarzone wśród takich okoliczności jest szczęśliwym?... Na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć, — bo przynajmniej ciekawym czytelniczkom (czytelniczy zwykle nie są ciekawymi) — zdarzenie to jest wytworem rozmarzonej fantazyi — pisaliśmy to „szarówką”!

Berlina d. 20. b. m., będzie uroczyste przyjmowany w Bazylei. W Lombardji powstały rozruchy chłopów, którzy napadają i niszczą dwory.

Rosya. Po smartym hr. Tolstojm mianowano k. Durnowa ministrem spraw wewnętrznych. Durnowo był marszałkiem szlachty gubernii czernihowskiej, jest zamężny, wielki pan ze starożytnego rodu, czynny i uprzejmy, ma poczucie sprawiedliwości i lubi sam bezpośrednio rozstrzygać sprawy. Car zaczyna się widocznie otaczać ludźmi umiarkowanymi. Księżką Mikołaj Czarnogórski wraz z synem swym Danilem jedzie w odwiedziny do Petersburga. Carewicz ma w sierpniu zasłużyć ks. Alieją Heską. Zdrowie cara ma być bardzo pokopane.

Serbia. Według *Corresp. de l'Est* o spotkaniu króla Aleksandra z matką postanowiono, że po uroczystościach jubileuszowych na uczczenie pięćdziesiątletniej rocznicy bitwy na Kosowem Polu i po uroczystym pomazaniu króla w starym klasztorze Lisza, młody król uda się do Węgier, aby tu w Iwance pod Preszburgiem spotkać się z matką. Na pobyt w Iwance wyznaczono pięć dni. Stąd uda się król wprost do Paryża, gdzie się spotka z ojcem, który tymczasem wracając ze wschodu i nie wstępując wcale do Serbii, przez Włochy i Marsylię uda się do Paryża. W ten sposób będzie załatwioną kłopotliwa sprawa pierwszego widzenia się matki z synem. Powrót Milana do kraju nastąpi prawdopodobnie razem z synem.

Bułgarya. Księżką Ferdynand bawi obecnie w Burgasie, dokąd przybył na otwarcie kolei. W Burgasie przyjmowali go ministrowie, którzy pierwsi tam przybyli, władze wojskowe, duchowieństwo z metropolitą ze Sliwna na czele, burmistrz z radą miejską i liczne deputacje z okolicy. Metropolita i burmistrz przyjęli księcia u bramny triumfalnej. Przyjęcie w mieście było pełne zapału wieczorem odbyła się iluminacja.

Pierwsza związkowa garbarnia w Rzeszowie.

Wydział lwowski Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na posiedzeniu odbytem 13. kwietnia b. r. zajmował się szczegółowo sprawą I. związkowej garbarni w Rzeszowie. Ze sprawozdania p. K. W. Szufy, który na prośbę Patronatu odbył w lutym tego roku lustrację garbarni, jakoteż ze sprawozdania i udzielonych wyjaśnień przez p. dr. Reicha, członka dyrekcji garbarni, który na to posiedzenie jako delegat tejże przybył, okazało się, że garbarnia prowadzona jest umiejętnie, wyroby jej nie ustępują w niczem dobroci i dokładności wyrobów z zagranicy wprowadzonych i że jest w stanie przynieść krajowi pożądaną korzyść przez podniesienie tej gałęzi przemysłu, który dotychczas traktowano u nas w sposób bardzo pierwotny.

Związkowa garbarnia w Rzeszowie pragnie stanąć w rzędzie większych zakładów fabrycznych i mamy nadzieję, że przy gorliwości członków zarządu i poparciu ze stro-

ny osób, którym rozwój przemysłu krajowego nie jest obojętny, zadania tego dokona.

Ze garbarnia rzeszowska może się u nas rozwinąć, dowodzi ta okoliczność, że garbarnia już w pierwszym roku swego istnienia wykazała dostateczne rezultaty i przyniosła czysty zysk. Spodziewać się należy, że w przyszłości będzie ten zysk prawdopodobnie wyższym i pewniejszym, gdyż garbarnia położyła sobie za cel wyprawę przeważnie skór podszewowych, których u nas w kraju dotychczas wcale się nie wyrabia, a za które wysyłamy corocznie za granicę kilka milionów. Jeżeli zaś garbarnia związkowa zdoła chociażby tylko w części potrzebę kraju pod tym względem zaspokoić, odda wielką usługę rozwojowi przemysłu krajowego, aby jednak te nadzieje się spełniły, niezbędnym jest zywazwe zainteresowanie się publiczności tem tak u nas koniecznym przedsięwzięciem. Bez pomocy ludzi zamężnych, kapitalistów i instytucji, rozporządzających znaczniejszą gotówką, I. związkowa garbarnia nie może stanąć na stopie fabrycznej i na stopie takiego rozwoju, jakiego i interes kraju wymaga, i nie będzie także w stanie wytrzymać konkurencyi z zagranicą, a nawet z mniejszymi małomiasteczkowymi garbarniami, które wyrabiając skóry gorszej jakości, mogą je także taniej sprzedawać.

Jest zatem pożądanem powiększenie kapitału udziałowego tego przedsięwzięcia, a podjęte w tym celu usiłowania dyrekcji I. związkowej garbarni zasługują na wszelkimi stronami poparcie u stowarzyszeń związkowych.

Korespondencye „Kuryera Rzeszowskiego”.

Sokołów, 15. maja.

(Lustracja kółka rolniczego. — i ks. Jan Urbańczyk. — Nowy komendant posterunku c. k. żandarmery).

Dnia 12. b. m. zwiedzał tutejsze kółko rolnicze p. Zygmunt Gawarecki, lustrator kółek, i przy tej sposobności miał krótką naukę z zakresu gospodarstwa rolnego na zgrupowaniu Kółka, odbytem w tymże dniu wieczorem. Zgrupowanie było bardzo liczne, lustrator mówił o uprawie łubinu i sposobach użytkowności tegoż w celu podniesienia urodzajności tutejszej piaskowej gleby, dalej mówił o sztucznych nawozach, przedewszystkiem o nawozie z mączki kościacej. Po udzieleniu różnych praktycznych uwag, dotyczących przechowywania nawozu w ziemie przy domu i w polu, pożegnał p. lustrator zgromadzonych, życząc im pomyślnego i skutecznego rozwoju kółka. Zgrupowanie to zaszczylił swoją obecnością ks. kan. Stokowski, hr. Zamojski z Trzebuski, dorzuciwszy kilka trafnych uwag w omawianym przedmiocie.

Dnia 14. b. m. umarł w Trzebosi proboszcz tamtejszy ks. Jan Urbańczyk po krótkiej chorobie opatrzonej św. Sakramentami. Zaledwie rok upłynął od instalacji tego proboszcza, za którego staraniem do kościoła został nowo murowany kościół tamte, a śmierć proboszcza pasmo dni jego w sile wieku. Nieboszczyk pozostał rok na nowem probostwie, niestety do chwili

Amfotcy nie otrzymał jeszcze zalety, peh syl. Piękna i szybka administracja paucy w basznych starostwach i w Namieństwie. Powinnować takiego porządku!

Od miesiąca mamy w Sokolowie nowego komendanta posterunku d. k. tandarmeryi. Jest nim Wawrzyniec Słysz, tyt. wachmistrz, znany zej uprzejmości i gorliwości w służbie. C. k. komenda krajowa przeznaczając go do Sokolowa, uznała za potrzebne dać tamże tak sprytnego i dzielnego stróża bezpieczeństwa i porządku, gdyż stosunki miejscowe w Sokolowie z powodu słabej działalności ze strony Zwierzchności gminnej, jako władzy policyjnej, tego wymagają. Spodziewać się należy, że nowy komendant posterunku i nadal gorliwie obowiązki służbowe wykonać będzie, nie zrażając się trudnościami i przykrościami, jakie go na nowym stanowisku spotkają.

Kolbuszowa, 3. maja.

(Kłękki. — Wybór wiceprezesa Rady powiatowej).

Rok 1889 przyniósł powiatowi naszemu w 3 pierwszych miesiącach nader przykre upominki i sznaczył się kłękami dla ludu wiejskiego i niedolą. Niedosyć było niezwykłej śmiertelności, która dziesiątkowała ludność, przybyła jeszcze i zaraza bydłca, a z nią zamknięcie targów — zakaz sprzedaży bydła i trzody, a w rezultacie — brak sposobu zebrania grosza nawet na podatek, a cóż dopiero mówić o ratach bankowych. Za tem krocząc będą niewątpliwie stopy kart upominających — sekwestratorzy — edykta i licytacje.

Nie można się więc dziwić, że biedny lud daremnie rozgląda się dokoła, pytając osłupiałem okiem, w której to stronie leży owa błogosławiona kraina, z którejby doszedł kawał chleba do ust, skądby nadbiegła obrona od nieszczęścia i nędry. Nie można się dziwić, że wieśniacy setkami emigrują z powiatu, opuszczając ziemię, która ich dotąd wyżywić nie mogła i doprowadzić chcą do tego, iżby nasz powiat był — czem był dawniej: puszcza sandomierską.

Władze powiatowe czynią wszelkie wysiłki, aby zapobiedz złomu; zabiegi prezesa rady powiatowej hr. Tyszkiewicza, którego niezmodowana praca około dobra powiatu powszechnie jest znana, przy słabych siłach pomocniczych, zwłaszcza wskutek nagłej śmierci wiceprezesa, Teodora Błotnickiego, słabe tylko dodatnie rezultaty przynieść mogą; była więc chwila zwątpienia, czy sily te wzmocnić się mogą i czy znajdzie się człowiek, któryby pojął przewodnią myśl prezesa, myśl podniesienia włościan i w duchu tym dalej wspólnie siłami pracować miał chęć.

Rezultat wyboru wiceprezesa pouczył nas jednak, że nie wszystko jeszcze stracone i że odwieczny skrymat o dobrych — że tak powiemy — instynktach włościan nigdy nie zawodzi, bo oto wybrano z inicjatywy włościan p. Maksymiliana Zduńskiego, znającego lud i potrzeby jego na wkrótce, męża wybitnych zdolności, upatrującego w podniesieniu ludu do obywatelstwa pomyślność i przyszłość narodową.

Wyborowi temu przyklinał cały powiat, gdyż znając nieskazitelną i niepopartą charakter, zdolność i energię nowego wiceprezesa, żywić możemy uprawnioną nadzieję, że p. Zduński, dotychczas, najwybitniejsze kwoty poświęca na dobre poleńie i w pomocy; drugi, a najważniejszy, stania...

Kronika miejskowa i zamiejskowa

Rzeszów, 18. maja.

Wiadomości osobiste. Starszy sąca tut. sądu obwodowego, Jan Schmidt, został po 53 latach nieskazitelnej służby na własne żądanie przeniesiony w stan stałego spoczynku. — Major 40. pułku i. Stefan Schrott, na własne żądanie przeniesiony został w stały stan spoczynku. — Kapelmistrz 40. pułku p. Edmund Patzke, otrzymał złoty krzyż zasługi w uznaniu długoletniej a skutecznej pracy.

† **Władysław Franciszek Ksawery Kaniewski**, (młodszy) c. k. notaryusz, zmarł 11. b. m. w 65 roku życia. Śmierć tego męża przejęła smutkiem, rzec możemy śmiało, wszystkich mieszkańców Rzeszowa bez różnicy stanu i wyznania. Ś. p. Kaniewski bowiem był uosobnioną zacnością, człowiekiem prawego charakteru, mężem światłym, nierównanej uprzejmości, gotów do usług obywatelskich, prawy polak, łączyl w siebie wszystkie przymioty, które jedną cześć, zyczliwość i miłość ogółu. Dowodem, że ś. p. Kaniewski pozyskał takie uznanie powszechne, był pogrzeb wspaniały liczbą świeckiego i zakonnego duchowieństwa, przybyłego nawet z odleglejszych okolic, i tak licznym udziałem publiczności, jakiego dawno Rzeszów nie widział. Cześć pamięci zacnego męża, oby mu lekka była ta ziemia, którą kochał rzetelnie i wiernie jej służyć!

† **Jakob Władysław Lubieniecki**, uczeń tutejszego gimnazjum, zmarł 12. b. m. w 16 roku życia.

* **Ks. Leopold Croy**, generalny inspektor kawaleryi, bawił tymi dniami w Rzeszowie celem inspekcyi tutejszego pułku huzarów.

* **W sprawie wyborów do Sejmu** wydało Prezydium N-mieśnictwa następujący okólnik z dnia 6. b. m.

„Na podstawie najwyższego patentu z dnia 19. kwietnia b. r., którym rozwiązano Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i równocześnie zarządzone przedsięwzięcie nowych wyborów, rozpisuje się niniejszem w myśl § 6 statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 powszechne wybory do Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i ustanawia się jako dzień wyborów dla okręgów wyborczych gmin wiejskich 2. lipca b. r.; — dla okręgów wyborczych, wymienionych w §§ 2 i 4. ord. wyb. sejm. miast i izb. handlowo-przemysłowych 4 lipca b. r., a dla ciał wyborczych większych posiadłości ziemskich 9. lipca b. r.

Wybory te będą przedsięwzięte w powyżej oznaczonych dniach, w miejscach wyboru prawem przepisanych (§ 1. ord. wyb. sejm. według brzmienia ustawy z dnia 26. czerwca 1867, nr. 48. dz. ust. kraj.), § 2. ord. wyb. sejm. i § 6. ord. wyb. sejm. według brzmienia ustawy z dnia 17. grudnia 1864, nr. 1. dz. ust. kraj. z r. 1865)

Blizsze postanowieniu co do godzin i miejsc, w których wybory mają się odbyć, podane będą do wiadomości uprawnionych do głosowania kartami legitymacyjnymi, które im w swoim czasie zostaną doręczone.“

* **Wybory do Sejmu.** Wiadomo, że Komitet centralny przedwyborczy wezwał burmistrzów tych miast, które same wybierają posłów do Sejmu, aby zaprosili wszystkich członków swoich Rad miejskich do wyboru delegata na zjazd, który się odbędzie w Krakowie dnia 19. b. m. celem wyboru 5 członków do Komitetu centralnego. Sankcją tego wezwania burmistrza nasz dr. Wiktor Zbyszewski sprusił na wtorek 14. b. m. wszystkich członków Rady miejskiej, którzy uchwalili jednomyślnie: „nie przystępować do wyboru delegata do Komitetu centralnego w Krakowie dla wszelkich uchwał w wyborze pięciu

członków do tegoż Komitetu centralnego, dopóki Komitet przedwyborczy dla miast i miasteczek nie udzieli wskazówki, jak w tej mierze miasta zachować się mają“. Zaraz też po posiedzeniu wysłano do Komitetu przedwyborczego miast i miasteczek depeszę w myśl powyższej uchwały, na co nadeszła następująca odpowiedź na ręce p. burmistrza:

„Zastawiając wczorajszą uchwałę, komitet przedwyborczy dla miast i miasteczek dziękuje za ten dowód zaufania i oświadcza, że korzystając z każdej sposobności wywarć wpływ na wybory, należy wybrać delegata na zjazd komitetu centralnego, sżeby tam w myśl uchwał wiecu działał“.

Wskutek tego zaprosił p. burmistrz członków Rady powiatu na czwartek 16. b. m. i na tem posiedzeniu wybrano dra Zbyszewskiego delegatem na jutrzejszy zjazd przedwyborczy w Krakowie, z wyraźnym poleceniem, aby wszelkimi siłami się starał o to, by do sejmowego Komitetu centralnego wybrano nie 5 lecz 10 delegatów z grona zgromadzonych reprezentantów miast i Rad powiatowych.

Zebrał w czwartek członkowie Rady powiatowej, ukonstytuowali się jako przedwyborczy komitet powiatowy, uchwalili, iż jest życzeniem komitetu, aby wybrany przez nich delegat do wyboru członków Komitetu centralnego starał się również na zjeździe o to, żeby nie pięciu ale dziesięciu członków do Komitetu centralnego wybranych zostało przez zjazd delegatów powiatów i miast. Delegatem został wybrany p. Adam Jędrzejowicz. Dokonano też częściowego uzupełnienia komitetu powiatowego przez wybranie wszystkich burmistrzów miasteczek, w powiecie tutejszym położonych, i ośmiu księży. Dalsze uzupełnienie komitetu odłożono do tygodnia.

Dla wyjaśnienia sprawy wspominaemy, że sejmowy Komitet centralny dla zachodniej Galicyi składa się z 10 członków, chcąc więc zrównoważyć ilość tych głosów słusznem jest, że miasto i Rada powiatowa żądają wyboru takiej samej liczby członków, gdyż w przeciwnym razie majoryzowanie ich byłoby już z góry zapewnionem. Spodziewać się należy, że żądanie to słuszne znajdzie poparcie ze strony innych delegatów miast i Rad powiatowych.

W niedzielę dnia 19. b. m. odbędzie się w Krakowie zjazd delegatów, wybranych przez powiaty i miasta zachodniej części Galicyi. Delegaci zgromadzą się w dniu tym o godzinie 5 po południu w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a następnie po wybraniu przez delegatów członków do Komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części Galicyi i Krakowa, Komitet ten odbędzie posiedzenie.

* **Zawiązanie Koła pedagogicznego nauczycieli szkół wyższych w Rzeszowie.** Na zaproszenie p. Władysława Lercia, dyrektora c. k. gimnazjum rzeszowskiego; zgromadzili się dnia 14. b. m. o godz. 6. wieczorem w gmachu gimnazjalnym: grono nauczycielskie gimnazjalne, grono nauczycielskie tutejszego c. k. seminarjum naucz. męsk. i p. Piotrowski, nauczyciel szkoły 4-klasowej ludowej, a to w celu zawiązania Koła pedagogicznego nauczycieli szkół wyższych. Pan dyrektor Lercel zgłosił zamierzenie stosowną przemową i odczytał rozkryty prezydium c. k. Namieśnictwa we Lwowie, wyzývający nauczycielstwo rzeszowskie do zawiązania rzeszowskiego Koła. Zgromadzeni oświadczyli bez wyjątku gotowość do zawiązania Koła i zapisali się do wszyscy, poczynawszy od 1. lipca b. r. Przystąpiono tedy w myśl statutu do wyboru przewodniczącego, jego zastępcy i wydziału, złożonego z pięciu członków. — Głosowanie odbyło się kartkami a wybrani zostali: przewodniczącym p. Roman Vampöler, dyrektor c. k. seminar.

naucz., zastępca ks. kanonik Stanisław Gryziecki, profesor i katecheta gimnazjalny; wydziałowy pp. t. Władysław Łódka, dyrektor c. k. gimnazjum, Stanisław Jaworski, prof. gimn., Józef Winkowski, prof. gimn., Leon Krótkowski, prof. gimn. i Henryk Straka, prof. sem. miedz.

* **Sprawozdanie z koncertu amatorskiego**, który odbył się dnia 9. maja b. r. w sali Towarzystwa kasynowego na dochód Bursy gimnazjalnej w Rzeszowie.

Przychód ogólny, wliczając nadatki, a to od JWnej hr. Wallisowej 5 zfr., od Najprz. ks. prał. Sulikowskiego 5 zfr. i Wgo dra Fechtdegena 3 zfr., wynosił razem 76 zfr. 90 ct. Po strąceniu wydatków za strojenie fortepianu, rozsyłkę i rozpalanie szisów, świeca stearynowe i usługę w łącznej kwocie 8 zfr. 90 ct., pozostał czysty dochód w kwocie 68 zfr.

Dyrekcja Bursy składa gorące podziękowanie przedwzrostkiem wielmożnym panom i panom, którzy raczyli łaskawie wziąć czynny udział w koncercie, niemniej dziękuję w imieniu Bursy podpisany szanownemu wydziałowi Towarzystwa kasynowego za łaskawe a bezpłatne użyczenie sali wraz z oświetleniem i urządzeniem, tudzież WP. Czornemu za ofiarowanie kosztów druku szisów i programów na cele Bursy, w końcu szanownej publiczności, która przybyciem na koncert odowiedziała szlachetnym intencjom pań amateerek i panów amatorów, występujących w koncercie, i ofiarami swemi zasilila ubogą kasę bursową. Za wszystkie to szlachetne ofiary serdecznie Bóg zapłać!

Z dyrekcyi Bursy gimnazjalnej w Rzeszowie, dnia 12. maja 1889 r.

X Stanisław Gryziecki.

* **Z Koła prawników**. Dnia 21. maja b. r. (we wtorek) o 8. godzinie wieczorem odbędzie się w sali kasynowej jedenaste zebranie miesięczne z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z treści pierwszych nr. w b. r. wydanej *Gerichtszeitung*, złoży pan dr Fechtdegen.

2. Uwagi o projekcie nowej ustawy karnej, odczyta p. dr. Reich.

3. Sprawozdanie z treści *Verordnungsblatt des Justizministeriums*, złoży p. Ferens.

Wydział zaprasza wszystkich członków do licznego zebrania.

* **Posucha**, która trwała przeszło od trzech tygodni, pomiędzy rolnikami obudziła nader poważne obawy o urodzaje. W okolicach piaszczystych zasiewy jare wschodzą bardzo powolnie, oziminy zaś są rzadkie i nie zapowiadają pomyślnego plonu. W wielu miejscowościach deszcz padał po raz ostatni dnia 20. kwietnia, co ze względu na porę roku, nader szkodliwe wpływy wywarło. Na szczęście z czwartku na piątek spadł nreszcie ugnijny deszcz i powietrze się ochłodziło.

* **Koncert muzyki wojskowej** odbędzie się jutro w niedzielę w ogrodzie miejskim. Porzątek o godzinie 5. po południu. Wstęp 10 ct. od osoby.

* **Szkoły kadeckie**. W organizacyi szkół kadeckich mają zajść ważne zmiany. Przedewszystkiem uczniowie takich szkół składają będą przysięgę dopiero po ukończeniu nauk, a więc nie będą jako uczniowie już żołnierzami asenierowanymi. Wersachi, przyjęcia będą ulstwione tak co do wykształcenia jak i osobnego. Zamiast 5. klasy szkół realnych wymagana będzie do szkoły kadeckiej artylerji i pionierów tylko 4. klasa realna, a do 1. roku szkoły kadeckiej piechoty wymagana będzie 3. klasa szkoły średniej. Ciepło dla cywilnych uczniów będzie na 120 na 20 zfr. dla wojskowych a 60 na 30 zfr. Po ukończeniu szkoły będą lepał uczniowie mianowani kadetami zastępcami oficerów, mający być na kadetami podoficerami rezerwy. Szkoła kadecka artylerji zostanie zaliczoną a

ostatniemi liczbą miejsc akademii artylerji pomniejszoną. Szkoła kadecka kawalerji otrzyma rok drugi nauki.

* **Nowość w ruchu pocztowym w Austrii** wprowadzoną zostanie wkrótce, gdyż listy ekspedycyjne podługami pospieszonymi doręczane będą także w godzinach pocztowych na stacjach, w których pociągi pospieszne się nie zatrzymują. Zapomocą osobnego przyrzędu listy te wyrzucone będą podczas jazdy pociągu z wagonu pocztowego, a służba pocztowa, czekająca na peronie, pobiera je.

* **Moda marynarska** roztoczyła wszeczwiedno panowanie nad strojami pań i dzieci.

Trykoty i staniki, począwszy od purpurowych *Admirala*, aż do czarnych z wyszywaniem na knieźniach i kamizelkach kółkami, cieszą się wzięciem; jakie do niedawna sprzyjało modzie *à la Mikado*.

Panie miłujące harmonję w stroju, do kaptaników *marine* używają niskich sfomianych cylindrów, ochrzczonej tą samą nazwą.

* **Cieszenie się nadobne panie**, których główki kapryśny los przedwczesną posypał siwizną.

W „stolicy świata“ młode staruszki wiedzą obecnie rej, ponieważ biała głowa należą do najmłodniejszych.

Wiele też brunetek i blondynek stara się włosom swoim nadać modną barwę z pomocą pudru i innych spycyfików, stuka jednak naturalnej siwizny zastąpić nie może.

Do niedawna rude włosy cieszyły się protekcyjną modą, obecnie triumfuje siwizna.

Kładziemy nacisk na określenie siwizna przedwczesna...

* **Handel słówkami** a szczególnie wywołanie tychże jest surowo wzbronionem i ostro karanem. Tę też sjeni biorą się na rozmaite sposoby, ażeby tylko uspić czujność policyi. Onegdaj znowu policya krakowska zatrzymała na tamtejszym dworcu słowiki, przesłane w paczce pocztą z Rzeszowa do Pragi. Więzione piaszka oczywiście natychmiast wypuszczono na wolność. Celem uniknięcia podejrzenia nadestano z Pragi do Rzeszowa próżną paczkę, jednakże sygnowaną, że zawiera ona żywe ptaki. Dopiero w Rzeszowie włożono do tej próżnej paczki słowiki a na przekazie pocztowym dopisano: „zu spät, wird nicht angenommen“ i na nowo opieczowaną paczkę zwrócono *per express* do Pragi. Doskonale jednak obmyślane sztuczka nie udała się i słowiki pozostały w Galicyi.

* **Wiadomość policyjną** w czasie od 13. do 18. b. m. przytrzymała policya miejscowa 35 osób, a mianowicie: za wścążstwo 4, za przemycanie wódki 1, za prowadzenie nierządu 1, za zebranie i pijaństwo 1, za kradzież 2, za przekroczenie przepisów o policyi ogniowej 1, za przekroczenie ustawy o święcieniu niedziel 11, za samowolne oddalenie się z terminu 1, po wyleczeniu ze szpitala 1, szpasmem przybyło 6, ze sądu po odbytej karze 4, do rewizji lekarskiej 2.

Z tych oddano do sądu 3 osoby, resztę zaś ukarano policyjnie.

Komisyja budowniczo-policyjna sanitarna poleciła dnia 16. b. m. delożować pomieszkanię piwniczne w realności pp. Gali Chaskler i i Rozalii Brück z powodu wilgoci i braku światła, jak niemniej u ostatniej sieni komorę bez pieca i okna, w której mieszka stróż, używa bowiem na palowisko paki zamiast pieca i kuchni.

* **Krajowy Zakład rzeźby kościelnej**. Na każdym kroku w kraju naszym spotkać się można z wytworami obcej ręki — zagrajcie zatem nas w każdym kierunku, nie lepiej też było na polu rzeźby kościelnej. W kościołach i kaplicach wiele widzieliśmy dzieł wyrobów z Szwajcaryi, Tyrolu, Monachium i innych miejscowości, z których w braku zakładu krajowego, specjalnie tej sztuce poświęconego — sprowadzić je musieli. Abyby te

mu zarządzić, wypracować części białe, obco wyroby, podnieść krajową sztukę kościelną, a tem samem i dobrobyt kraju przez dostarczenie zajęciu wielu naszym ludom, otworzył w Krakowie zakład artystycznej rzeźby kościelnej p. Kazimierz M. Chodźński.

W zakres prac tego zakładu wchodzi wszelkiego rodzaju figury, ołtarze, statki, konfesyonaly, ambony, chrzcielnice, feretrony i w ogóle wszystko, co do rzeźby i architektury należy, w drzewie, jakoteż i w innych materiałach. Wykonuje także restauracye i odnawianie rzeczy starszych. Najpierwszem staraniem p. Chodźńskiego jest, aby wszelkie prace odpowiadały w zupełności duchowi sztuki kościelnej i stały na wysokości religijnego poczucia. Posługuje się ile możności wzmiankami, jakie nam w wielu mistrze z wieków bradnich zostawili, t. n. p. Tryptyki i inne prace Stwosza, oraz wiele rzeźb, które stanowią prawdziwe bogactwo Krakowa i innych miejscowości naszego kraju.

Spodziewać się należy, że swojski zakład i swojszy w nim pracownicy — potrafią sobie zyskać życzliwość i sympatya, a nawet względy duchowieństwa i publiczności w ogóle, której też polecamy go jak najgoręcej. (Adres: Kraków, ul. Kolejowa, l. 18).

† **Alfred hr. Potocki**, były prezydent ministrów i namiestnik Galicyi, członek Izby panów, tajny radca, kawaler austr. orderu złotego runa, wielkiego krzyża orderu św. Szczepana i orderu żelaznej korony I. kl., wice-protector Akademii umiejętności w Krakowie, ordynat na Łużnicach, poseł na Sejm krajowy, honorowy obywatel miast Brodów i Tarnowa, protector Kaszy oszczędności w Rzeszowie i t. d. i t. d. zmarł dziś rano w Paryżu.

* **Z Kolbuszowej donoszą**: Dziś ukonstytuował się komitet przedwyborczy w Kolbuszowej do wyboru posła na Sejm krajowy z mniejszej posiadłości i wybrał delegatem na posiedzenie centralnego Komitetu, dnia 19. maja odbyć się mające, p. Maksymilian Zdułskiego, wiceprezesa Rady powiatowej.

* **Z Krakowa donoszą nam**: Wynik kupna Zakopanego sprzyjało z radością, gdyż nabywca posiada wszelkie przyimoty, jakich wymagała opinia od właściciela tej miejscowości i charakterem swoim daje gwarancję, że będzie strzegł interesów publicznych, o które szło Towarzystwo ochrony Tatr. Władysław hr. Zamojski jest wynagrodzonym z Prus... Po Działyskich odziedziczył dobra kurnickie, nabył majątek ziemski na Spitzu po stronie Węgier i pracą swoją rozpoczął od założenia w Lubowiu ochroniska dla polskich dziesięci. Dowiadujemy się, że obecnie założony będzie wielki dom dla tychże dziesięci w Zakopanem, w którym przysposobienie będą na panny służące, kucharki, pokojowe etc. Powstał projekt, zrzucony przez pewną obywatelkę, aby fundusa ochrony Tatr (70 000 złr.) obrócić na cele banku ziemskiego w Poznaniu. — Podkomitet komisyi teatralnej odbył w sobotę posiedzenie. Badano plany na podstawie dokładnych pomiarów łód i balkonów, krzesel i t. d. Architektowi przygotowali ulepszenia w swoich planach. Podkomitet główny zwraca uwagę na wewnętrzne urządzenie teatru. — Koncert Michałowskiego, pomimo upływu w sali, zgromadził tłumy melomanów. Koncertant z właściwym sobie artystyzmem wykonywał utwory Chopina, Paderewskiego i własnego moneta ku ogólnemu zadowoleniu.

Po latach dziesięciu odbędzie się w Lwowie drugi zjazd historyków, inicjowany przez Towarzystwo historyczne. — Jubileusz Juliusza Koszaka w szewronach był w kołach artystycznych żywe zajęcie. Organizacya zajmują się pp. Antoni Piotrowski i Piotr Staniewicz. Oprawa książki pa-

miętkowej dla Kossaka jest bogatą i artystyczną. Na wierzchołku stronie znajdują się białe medaliony wyrzeźbione przez p. T. Błotnickiego, na tylnym rysunek P. Stachewicza za szkłem. Pomiędzy nadesłanymi do albumu pracami, jest wiele kreślonych przez starszych artystów, kolegów dawnych Kossaka; do tych należy humorystyczny rysunek Kostrzewskiego, w którym młodzi pędzą za dziewczyną — oien od nich podobny do ich dzisiejszych postaci (Kossaka i Kostrzewskiego). — Jubileusz Kossaka odbędzie się d. 3. czerwca w południe w Sukienicach; uroczystość.

Towarzystwo wzajemnej pomocy artystów dramatycznych krakowskich organizuje się na wzór kasy pożyczkowej artystów warszawskich, za inowatywa sekretarza teatru p. Mieczysława Suchorowskiego.

Krakowska sekcja komitetu przedwyborczego dla miast i miasteczek odbyła posiedzenie, na którym wybrano prezesem dra Weigla, zastępcą dra Stycznia, na sekretarza dra Borońskiego i p. Romanowicza, na skarbnika p. Kwiatkowskiego. — Rada powiatowa krakowska wybrała przedwyborczy komitet z 30 członków dla powiatu krakowskiego.

Ze Lwowa donoszą nam: W uniwersytecie tutaj najnowszym wprowadzono na wzór wszechświatki wiedeńskiej, karty legitymacyjne dla studentów. — W tych dniach zmarł tutaj Mateusz Kisielkiewicz, sierżant straży ogniowej, który lat 40 bez przerwy spędził na wysokości wieży ratuszowej, czuwając nad bezpieczeństwem Lwigradu. Zmarł nawet podczas bombardowania miasta w r. 1848 nie opuścił swojego stanowiska. — W ogrodzie miejskim stanął na podobno teatr letni. — P. Mira Hellerówna, ualentowana śpiewaczka opery naszej, zaangażowaną została na dwa miesiące do Wenecyi. — Sirejki najwybitniejszych artystów sceny naszej rozmawiać tu jest komentowane. Nie brak i głosów poplekających krok piątki, który zachwiał może podstawy lwowskiego teatru. — P. Tezę Arklową, b. prymadonę opery lwowskiej, świątelnym sezonie w Medyolanie zaangażowano do opery nadwornej w Madrycie.

Oberwanie chmury. Dnia 16. b. m. wieczorem nad Krzeszowicami oberwała się chmura skutkiem czego nastąpił niepamiętny zalew. Mosty i drogi niemal zupełnie poniószone, a tor kolejowy został tak uszkodzony, iż musiano ruch kolejowy wstrzymać i wezwąć dopiero gromady robotników do naprawy. Początek wiedeński nie nadeszła wczarłem do Krakowa, komunikację bowiem z Wiedniem nie zdołano zaraz przywrócić i w piątek dopiero pocztę otrzymano. Z Warszawą dotychczas komunikacji nie ma, tor kolejowy bowiem z Maczka znacznie uszkodzony.

Do Towarzystwa imienia Stanisława Staszka przystąpiły: Wydział powiatowy w Grybowie z trzema udziałami; Magistrat miasta Gorlice i p. Stefan Bernacki z Krakowa z wkładką roczną 12 złr.

Zdarzenie prawdziwe. Żywy Stanisław Staszek, wydany nakładem Towarzystwa im. St. Staszka w pięciu tysiącach egzemplarzach został wyczerpany w przeciągu dwóch miesięcy. Wzrost poprawnie wydanie nastąpi także w 5 000.

Ustawy krakowskiego Towarzystwa przeciw niewoli w Afryce środkowej uzyskały zatwierdzenie Namiestnictwa. W tych dniach zbierze się komitet pow. aby ustawy te w życie wprowadzić. Wielkiem do tego ułatwieniem broszura X. St. Żeleńskiego T. J., p. t. „Niewola w Afryce“ z 6 ilustracjami i mapą Afryki — 30 str. 70, cena 20 ct., druk już na ukochaniu.

liczbę 20 członków miejscowych, zasiadali także do Towarzystwa. Roczna wkładka 50 ct. Wszelkie korespondencje przysłać należy wprost do komitetu Kraków, ulica Kopernika 14.

Opera polska we Lwowie. Skład członków opery lwowskiej w sezonie bieżącym, który w połowie przyszłego miesiąca dobiega do końca, jest następujący: Sopran bohaterki p. Pawlikówna, mezzosopran pp. Hellerówna i Frenklówna, tenor p. Jerzyca (młody śpiewak w ostatnich czasach niezwykłe poczynił postępy), baryton p. Borkowski (obecnie w materję), bas p. Jeromin. Wszystkie poprzedniego gatunku nabytki włoskie wraz z p. Wierzbickim już dawno Lwów opuściły, tak iż obecnie melomani lwowscy mają to, o czem oddawna marzyli: operę polską. Amfiteatr też, czego oddawna nie pamiętają, na przedstawieniach operowych także jest przepelniony. Na przyszły sezon, który się rozpocznie d. 1. października, wszystkie powyższe wyszczególnione sily, posiłkowane rezerwą z operetki pp. Kasprzowiczowa i Skalska, już zaangażowane zostały. Przed ukończeniem sezonu bieżącego, przybyć ma do Lwowa na gościnne występy słynny tenorzysta Brulik.

P. Jerzmanowski Erazm, znany petyrota, zamieszkały w Nowym Jorku, nadesłał Towarzystwu imienia St. Staszka dar w kwocie 50 złr., za co szlachetnemu rodakowi wydział serdeczne za naszym pośrednictwem zasłał podziękowanie.

Józef Werndl, jeden z największych na świecie fabrykantów karabinów, zmarł w Steyr d. 29 kwietnia. Z prostego rzemieślnika kowala wyrósł on z biegiem lat na wielkiego przemysłowca. Niezmiernie pracowita i inteligencja zaprowadziła go na to wyżyny. Bez metodycznej nauki stał się wynalazcą samodzielnym i uniejętnym. Jeszcze przed kilku laty cała armia austriacka była uzbrojona karabinem jego pomysłu, noszącym też miano „Werndlgewer“. W ostatnim roku fabrykę swą, zatrudniającą 2,500 robotników i posługującą się 1,200 męszynami, tak udoskonalił, że dostarczała ona dziennie po 1,000 sztuk gotowych karabinów repetyerowych. Werndl zajmował się również górnictwem i pracował nad elektrycznością.

Z WIOSNY.

Na laweczce jaśminem okrytej w połowie. Siedła, jak wale piasza, w południowy pory. Ludzie bożej opiece zostawili chore. Lecz ona sfa wiosnie, rol szczęście, zdrowie... I nie widzi, jak wstaje ze śniegu w parowie Blado widmo — i z wiatrem leci ku niej skore... Lądzie i słońce wędna dotknięte przez zmore, A dzwecz ufa wiosnie, rol szczęście, zdrowie! Coraz to żywiej słońce na błękitach gore, Coraz to mocniej pachnie jaśminu pąkowie, Ciepło i wód roznozą wiosny aniołowie... Blado widmo spotkało ich skrzydeł zapore I ślania się... i pada na kwiatów woszfowie... A dzwecz ufa wiosnie, rol szczęście, zdrowie...

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

NADESLANE.

W nieszczęśliwym straszem, które nas dotknęło, doznaliśmy tyle serdecznego współczucia z bliska i zdala, że nie jesteśmy w stanie wszystkim osobicie podziękować. Szczególniej dziękujemy przyczynemu duchowieństwu, która z dalekich stron pospieszyło, aby oddać ostatnią usługę naszemu kochanemu matowi i ojcu. Bównież dziękujemy wszystkim, t. j. którzy w tem nieszczęśliwym o nas nie zapomnieli.

51 1-1
Rzeszów, dnia 18. maja 1889 r.
Marya Kaniewska, Helena Janowicza, Dr Janowicz, Janowicz, Juliusz Kaniewski.

NADESLANE. PODZIĘKOWANIE.

Niepociesseni w smutku, po stracie najukochańszego syna naszego Jakóba, doznaliśmy wielkiej ulgi przez ogólny współudział w smutnym obrzędzie pogrzebowym. Nie mogąc inną drogą okazać wdzięczności rodzicielskiej, składamy niniejszem wszystkim życzliwym i przyjaciółom naszym a przede wszystkim wielobnemu Duchowieństwu za bezinteresowny udział w pogrzebie, jako też gremium profesorów c. k. gimnazjum i innych zakładów, i wszystkim kolegom i przyjaciółom zmarłego, którzy go zasłeszli na miejsce wznagłego spoczynku, nasze najszczerze podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać“.

52 1-1
Wdzięczni rodzice i brat
Lubieniecocy.

Dział Ekonomiczny.

Popularny wykład. W niedzielę dnia 19. maja r. b. w godzinach popołudniowych odbędzie się w Boguchwałce na plebanii, za staraniem Towarzystwa rolniczego rzeszowskiego, popularny wykład ogrodnictwa i pszczelnictwa, ludziez o sposobie suszenia owoców i jczyzn.

Mamy nadzieję, że liczne grono miłośników ogrodnictwa i sadownictwa pospieszy w tym dniu wolnym od pracy do Boguchwałki, aby skorzystać ze sposobności usłyszenia pouczającego i praktycznie zastosowanego wykładu, którego podjął się pan Jan Rożański, starszy profesor szkoły wydziałowej i właściciel pierwszej w kraju suszarni owoców i jczyzn w Buchui.

W sprawie wykupu propinacyi. Interesowani przede wszystkim powinni się postarać, aby mieć w porządku wszelkie dokumenta, mogące posłużyć do reklamowania wyższego wynagrodzenia niż orzeczenie, wydane na mocy ustawy z dnia 30. grudnia 1875, która reklamacya w nieprzekraczalnym terminie trzydziestodniowym od wejścia w życie ustawy t. j. do dnia 30. b. m. ma być do Dyrekcyi propinacyjnej wniesioną.

Zakład chowu i tresury psów myśliwskich złożył w Zamarsynowie pod Lwowem p. Karol Hosteński, znany hodowca i tresownik psów myśliwskich, P. Hosteński wydział niedawno także dziełko: „Pies, jego choroby i leczenie tychże.“

Ceny targowe. (Ceny rozumieją się za 100 kilo).

Table with 2 columns: Location and Price. Rows include Rzeszów, Kraków, and Lwów with prices for wheat, rye, and other grains.

Dla głuchych.

Osoba, która za pomocą pojedynczego środka wyłączonego sąpiela z 23-letniej głuchoty i surmu w 6-tych, 8-tych jest ukończona. Adres: J. H. Reichowicz, Włocławek, ul. ...

Słownik łacińsko - polski

33 7-7

Ks. A. Bielkiewicz, obejmujący dwa spore tomy (13 zeszytów), nabyty można za nader niską cenę 2 zł. w Dyrekcji tutejszego c. k. Gimnazjum.

• Pożyteczna książka. •

... Wskazówki zawarte w nadanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, doznaliśmy w najrozróżnionych słabościach bardzo ważnych usług! — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracjami „Przyjaciel chorych”. Jak załączone do broszurki też powiadomienia dowodzą, znaleźli przez ściśle zachowanie rad tam się znajdujących, ocalenie nawet tacy chorzy, o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili. Broszurka ta, w której zawarto są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługują na poważne uwzględnienie to strony każdego chorego. Kto sobie życzy przejść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych”, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richtera's Verlags-Anstalt, Leipzig, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

Świeże

WODY MINERALNE

zagraniczne i krajowe tegorocznego napełniania
poleca skład 43 3-4
St. Jaśkiewicza w Rzeszowie.

!! DLA REKODZIELNIKOW !!

Teoretyczna **Nauka rachunkowości** i praktyczna wzora korespondencyj: 1) z dodatkiem wzoru korespondencyj: 1) z dodatkiem prawa wekslowego, napisana przez Aleksandra Drezińskiego, księgarza rzesz. Kasy oszczędności, wysłała nakładem Księgarni J. A. Pelara (M. Czorny) w Rzeszowie. Cena 40 cent. (str. 93). Nabywający otrzymuje w dodatku tegorok autora: Podręcznik zmiany wag starych na nowe metryczne.



Fortepian

krótki (Stutzflügel), ładny, z fabryki Schweighofera, jest do sprzedania. — Blizsza wiadomość w Księgarni J. A. Pelara w Rzeszowie. 48 2-3

Świeży amerykański

Ząb koński

w handlu 49 2-2
J. Schaitter i Spółka
w Rzeszowie.

Praktykanta

z ukończoną 2 lub 3. klasą gimnazjalną, poszukuje handlu
St. Jaśkiewicza w Rzeszowie. 25 11-7

Praktykanta

do handlu galanterijnego, poszukuje się na sezon letni. — Blizsza wiadomość u właściciela A. Kaczyńskiego w Krylowej. 45 3-3

Handel Win

P. T.

Mam zaszczyt niniejszym zwrócić uwagę Szan. Publiczności na okoliczność, iż z powodu stworzenia znacznego Składu hurtownego win w Pradze, odjął oprócz wszelkich gatunków prawdziwych win węgierskich, utrzymywanych w Rzeszowie także **szesnastokomitetowe wina austriackie**, jak niemieckiej **Bordeaux** i **Malaga** w oryginalnych butelkach. Usiłom moim staraniem będzie wina to sprzedawać w najprzedniejszych gatunkach i po najumiarkowanych cenach hurtownych.

Z uszanowaniem 161 104-7
Ignacy Gross
hurtowny Skład win
w Rzeszowie, we własnym domu,
Rynek główny, L. 92.

Na miesiąc Maj!

- Antoniewicz, ks. K. S. J., Winieczek majowy Najś. Bogu Różicy Maryi, 10 ct.
- Hotowiński, ks. Ignacy, Miesiące Maj, poświęcony Najświętszej Maryi Pannie. Przerobiony z włoskiego dla użytku Polaków, 30 ct.
- Kochowski, P. Wespazjan z Koohowa, Rozaniec Najświętszej P. Maryi według zwyczaju kaszubińskiego rytmem polskim wyrażony, 30 ct.
- Krukowski, ks. Józef, Nowe nauki majowe, 1 złr.
- Wykład antyfony „Pod Twoje obronę” w 32 czytaniach majowych, 40 ct.
- Godzinki o Niepokalnym Poczęciu N. Maryi P. w 32 rozmyśleniach majowych, 45 ct.
- Rozmyślenia majowe o tajemnicach różnicy N. M. P., 45 ct.
- Salve Regina w 32 rozmyśleniach majowych, 60 ct.
- Miesiące Maryi, zawierający miesiąc święty na wszystkie dni maja, oraz rozmyślenia na każdy dzień z zapisków czynionych podczas konferencji majowych i p. ks. Zyg. Golińskiego przez A. A., 45 ct., oprawiony egz. po 65 ct.
- Miesiące Maryi, czyli rozmyślenia na każdy dzień miesiąca, o Jej życiu, chwale i opiece Porządkom czasu ułożone a do Jej świąt zastosowane, 75 ct.
- Nowakowski, ks. Jakób, Miesiące Maj poświęcony Bogarodzicy i Niepokalnej Diewicy Maryi, 40 ct.
- Potulski, ks. Adam, Miesiące Maryi, 10 ct.
- Rathen Marya, U stóp Maryi, Nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć Najśw. Maryi Panny, 25 ct.
- Sowiński, ks. Jan, Na chwalebny Maryi. Nauki i przykłady na każdy dzień miesiąca, z dodatkiem listów i pism do Najśw. M. Panny, 65 ct.
- Włodkowski, ks. Włodzisław, Miesiące Majowe poświęcone cni Najświętszej Panny Królowej Korony Polskiej, 1.50 złr.
- Felczer-Kataryna J. A. Pelara (M. Czorny) w Rzeszowie.

Światowej sławy woda do ust!
Czterdzieści lat powodzenia!
Choroby ust i zębów!

jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenie, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, łycy najskuteczniej przez codzienne użycie szafas na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dra POPPA anaterynowa woda do ust,
we fiaskach znacznie powiększonych po 50 ct., i zlr. i 1.40

jest to znakomity środek zapobiegający przeciwszczelki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

Dra Poppa pasta i proszkiem utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.

Dra Poppa plomba do zębów i smółto roślinne przeciw wszelkim wyrazom skórny i do użytku w kąpiel.

Mydło kwiatowe,
Savon Imper de „Venus”,
Savon transparent de Glycerine,
Savon cristallin de Glycerine zawierają 40%, czystej gliceryny, są to znakomite preparaty toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną skórę i zdrową skórę. 35 6-27

Cena: Anaterynowa pasta zlr. 1.25, aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 ct. Plomba do zębów 1 zlr. Mydło zielone 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo dokładnych, ustnie przestrzegamy.

Dr J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia w Rzeszowie apt. W. Koliński; apt. A. Karpicki; J. Schaitter i Sp., Stanisław Pion, drog. Ant. Kibita; J. Jaśkiewicz; J. Kopytkiewicz; w Hładowej: Kamienobrodzki; w Ołogowic: apt. J. Bursa; w Japostawic: apt. K. Rohm i apt. L. Wielecki; w Łeląjkach: apt. E. Denker; w Łanowic: apt. M. Szulc; w Przeworsku: apt. Wł. Świątalski; w Radomyżu: apt. J. Masłowski; w Ropczycach: apt. M. Żymirski; w Roszadowic: apt. J. Czarnoch; w Sobotowic: apt. J. Dańczak; w Strzyżowic: apt. W. Zajęczkowski; w Szadoniej Włoc: apt. W. Włodzimirski; w Krakowcu: apt. F. Walczak; w Radymnie: apt. M. Świełchowski; w Jaworowic: apt. L. Lachowicz; w Lubaszowic: apt. L. Lachowicz; w Dobranowic: apt. M. Grotowicki, jak również we wszystkich aptekach, drogowych i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech.

Każdy wyrażnie lubi wyrob Dra Poppa, a wszelkich innych nie przeprosi.

Zaleń Vortrefflich

majster blacharski

w Rzeszowie, przy ulicy Warszawskiej w domu p. Sal. Scheitla

poleca Szan. Publiczności swojej

Pracownię i Skład

wszelkich, w zakresie blacharstwa wchodzących przedmiotów w wielkim wyborze, jako to: 16-7

wanny różnej wielkości, naczyń kuchenne, łożyska olejane, samowary, kłaski itd. — wykonuje także pokrycie dachów blachą żelazną, cynkową i papą, skutecznie również wszelkie i przy starszych.

WIELKI SKŁAD LAMP.

Ceny umiarkowane.

D^r ROICKIEGO

(A. BERGERA)

Poradnik w słabościach wenerycznych, kosztuje za pobranie wraz z opakowaniem 1 zł r.50 ct.

Ordynacja domowa w tydzień słabościach od 3-5. Lwów, ul. Karola Ludwika, L. 7

Komisya informacyjna (lekcyjna)

Towarzystwa wznoszącej pomocy uczniom Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (Collegium inform.) nowa, s. 14. — ogólnie od 2-3) poleca Szan. Publiczności a grupa uczniom Uniwersytetu urodzonych katechetów, gawernerów, pedagogów i kierowników wychowania dzieci, tak w miejscu jak i na prowincji, nadto dyrektów, dyrektorów, pisarzy, w ogóle ludzi do wszelkich zajęć intelektualnych. — Za kwalifikację polecających osób ręczy się. — Informacji i wyjadeczek udziela się bezinteresownie.

O. Brachard

